**Słuchanie opowiadania Jadwigi Jasny *Ślady wiosny*.**

*Od dwóch miesięcy Marcinek ma siostrzyczkę. Rodzice pozwolili mu wybrać dla niej imię. To nie było łatwe, bo Marcinek chciał, by jej imię wszystkim się podobało. Nazwał ją Karolinka. Dziś po raz pierwszy wszyscy czworo idą na spacer, i to do parku!*

*Pani w przedszkolu mówiła dzieciom, że już niedługo będzie wiosna i że ten, kto umie patrzeć, może już teraz zobaczyć, jak wiosna stawia pierwsze kroki. Marcinek nie rozumiał, co to znaczy, że wiosny jeszcze nie ma, ale już „stawia pierwsze kroki”.*

*Wyobraził sobie, że wiosna jest jeszcze taka malutka jak jego siostrzyczka, i o nic pani nie pytał. Ale dzisiaj w parku zapytał:*

*− Czy wiosna chodzi po parku?*

*− Wiosna nie chodzi tak jak my, ale można zobaczyć jej ślady – powiedziała mama, a tata dodał:*

*− Teraz jest przedwiośnie, ale bardzo bystry obserwator potrafi już zobaczyć ślady wiosny.*

*Tata z Marcinkiem postanowili sprawdzić, czy są bystrymi obserwatorami. Mama z Karolinką w wózku spacerowała po alejkach, a oni poszli na górkę.*

*− Kwiatek! – zawołał Marcinek. – Prawdziwy biały kwiatek!*

*I już chciał go zerwać, ale na szczęście tata zdążył go obronić. Marcinek zapomniał, że te kwiatki są pod ochroną i że w parku nie wolno zrywać żadnych kwiatów.*

*− Chciałem go pokazać Karolince – usprawiedliwił się Marcinek.*

*− Chodź, powiemy mamie, że kwitną już przebiśniegi i zawilce.*

*− Tu jest tylko jeden.*

*− Ale tam jest ich dużo! Rozejrzyj się, mój ty obserwatorze – powiedział tata – i wtedy Marcinek zobaczył je wszystkie.*

*Rosły sobie pod drzewami i w trawie. Były takie malutkie i białe, że można było pomyśleć, że to resztki zimowego śniegu, a nie ślady wiosny.*

*Potem tata woził Karolinkę po alejkach, a Marcinek pokazywał mamie przebiśniegi i zawilce.*

*− Szkoda, że Karolinka ich nie widzi. Może ją obudzimy?*

*− I tak by ich nie zauważyła, jest jeszcze za malutka – wyjaśniła mama i dodała: − Nie każdy może być obserwatorem przyrody.*

*− Mamo, zobacz! – zawołał Marcinek. – Na tych krzakach już chyba niedługo będą listki.*

*− Lepiej niech jeszcze poczekają. Przedwiośnie to nie jest dobra pora dla liści. Może jeszcze być mróz i śnieg i wtedy zamarzną – mówiła mama.*

*A Marcinek znajdował coraz więcej śladów zbliżającej się wiosny.*

*Zauważył pąki na drzewach i ptaszki, których zimą nie było, i to, że na stawie nie ma już lodu...*

***Czy na twoim podwórku, w ogródku lub w parku też już są ślady wiosny? Jeśli je zauważyłeś, to znaczy, że też jesteś dobrym obserwatorem – takim jak Marcinek.***